

Sygn. akt IV KK 514/22

## POSTANOWIENIE

Dnia 29 grudnia 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Gierszon

w sprawie z wniosku **K. Z.**

o odszkodowanie i zadośćuczynienie za niewątpliwie niesłuszne tymczasowe  
aresztowanie

po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 29 grudnia 2022 r.,  
na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

kasacji pełnomocnika wnioskodawczyni

od wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach

z dnia 28 kwietnia 2022 r., sygn. akt II AKa 576/21,

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 29 września 2021 r., sygn. akt XXI Ko 3/20,

### **p o s t a n o w i ł**

**1) oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**

**2) zwolnić wnioskodawczynię K. Z. od ponoszenia kosztów  
sądowych za postępowanie kasacyjne.**

### UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 29 września 2021 r., sygn. akt XXI Ko 3/20, Sąd Okręgowy w Katowicach w sprawie K. Z. o zadośćuczynienie i odszkodowanie za niewątpliwie niesłuszne tymczasowe aresztowanie: 1. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawczyni K. Z. kwotę 100.000,00 złotych tytułem zadośćuczynienia oraz 26.987,42 złotych tytułem odszkodowania za niewątpliwie niesłuszne tymczasowe aresztowanie w sprawie zakończonej prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego

w Katowicach, sygn akt XXI K 78/15;

2. w pozostałym zakresie roszczenie oddalił;

3. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawczynie kwotę 672 złotych z tytułu ustanowienia w sprawie pełnomocnika;

4. orzekł, że koszty sądowe ponosi Skarb Państwa.

Wyrok ten zaskarżyli: pełnomocnik wnioskodawczynie oraz prokurator.

Pełnomocnik wnioskodawczynie zaskarżył ten wyrok "w zakresie w jakim Sąd II instancji oddalił wniosek K. Z. o zasądzenie kwoty odszkodowania i zadośćuczynienia z tytułu oczywiście niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania (tj. co do objętej wnioskiem kwoty łącznej 572 500 zł, na którą składały się kwota 500 000 zł tytułem zadośćuczynienia i 72 500 zł tytułem odszkodowania), a także w zakresie w jakim Sąd I instancji nie uwzględnił roszczenia co do odsetek od dnia uchylenia bezzasadnie zastosowanego wobec wnioskodawczynie środka zapobiegawczego" i zarzucił temu orzeczeniu:

I. naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na treść orzeczenia, a to:

1. art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. poprzez częściowe pominięcie w ocenie dowodów zeznań wnioskodawczynie i świadków, a to: A. J. oraz D. K. w zakresie wykazanego pełnego rozmiaru szkody oraz doznanej krzywdy pomimo nadania im waloru pełnej wiarygodności w zakresie w jakim wskazali oni, iż na skutek niesłusznego tymczasowego aresztowania utraciła ona możliwość podjęcia pracy, a to z uwagi na zwolnienie dyscyplinarne, w okresie zatrudnienia uzyskiwała dochód na poziomie 3000 złotych brutto, po powrocie z zakładu karnego wnioskodawczynie nie była w stanie podjąć pracy na zbliżonych warunkach jak w kopalni "Z.", co było wyłącznie następstwem jej tymczasowego aresztowania, podobnie jak problemy rodzinne, a dodatkowo wobec dokonania oceny powyższych dowodów w sposób dowolny przez nie nadanie im właściwego znaczenia co do rzeczywistego rozmiaru krzywdy i szkody poniesionej przez wnioskodawczynię na skutek niesłusznego zastosowania wobec niej najbardziej dotkliwego środka zapobiegawczego;

2. art. 193 k.p.k. w zw. z art. 201 k.p.k. wobec zaniechania dopuszczenia dowodu z uzupełniającej opinii biegłego P. L. - a to w sytuacji gdy opinia sporządzona w sprawie wymagała uzupełnienia w szczególności w zakresie wyliczenia należnego wnioskodawczyni odszkodowania w ramach którego winno znaleźć się wyliczenie dot. wysokości emerytury utraconej na skutek niesłusznego zastosowania środka zapobiegawczego, a także przyczyn pominięcia przez biegłego pełnej wartości wynagrodzenia wnioskodawczyni tj. kwoty brutto z uwzględnieniem odprowadzonych odpowiednio składek, a także wyliczenia szkody doznanej przez wnioskodawczynię, a polegającej na braku zatrudnienia przez kolejne lata na skutek niesłuszenie zastosowanego środka zapobiegawczego, co w konsekwencji doprowadziło do zwolnienia dyscyplinarnego a dodatkowo wobec braku prawidłowego uwzględnienia w opinii grupy zaszeregowania wnioskodawczyni, przy uwzględnieniu dalszego możliwego zatrudnienia K. Z. w straży kopalni;

II. błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść orzeczenia, polegający na:

1. przyjęciu przez Sąd I instancji z jednej strony za bezspeczne, iż roszczenie wnioskodawczyni zasługuje na uwzględnienie, a podniesione przez nią wnioski i twierdzenia w zakresie stanu faktycznego znajdują potwierdzenie w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, przy jednoczesnym przyjęciu, iż kwota zadośćuczynienia adekwatna do rozmiaru krzywd, jakich doznała wnioskodawczyni, w wyniku bezspornie niesłusznego tymczasowego aresztowania w realiach nin. sprawy nie może być wyższa niż zasądzona kwota;

2. ustalenie, iż wysokość należnego wnioskodawczyni odszkodowania stanowi kwota 26 987,42 złotych co było konsekwencją pominięcia dowodu z uzupełniającej opinii biegłego i błędnego przyjęcia, iż szkodę stanowi wartość wynagrodzenia netto bez uwzględnienia składek na: ubezpieczenie zdrowotne, ubezpieczenie chorobowe, ubezpieczenie rentowe, ubezpieczenie emerytalne, bez uwzględnienia możliwości dalszego zatrudnienia wnioskodawczyni, które na skutek zwolnienia dyscyplinarnego było niemożliwym, a także zaniechanie wyliczenia utraconego wynagrodzenia już po opuszczeniu zakładu karnego przez wnioskodawczynię, przy takim założeniu, kolejne zaniechanie wyliczenia wysokości utraconej emerytury,

uwzględniające możliwy okres zatrudnienia pomimo, iż powyższe stanowi szkodę, która pozostaje w ścisłym związku przyczynowo - skutkowym z niesłusznym tymczasowym aresztowaniem.

Natomiast prokurator zaskarżył wyrok Sądu Okręgowego w zakresie wysokości zasądzonego zadośćuczynienia na jej niekorzyść i zarzucił mu:

błąd w ustaleniach faktycznych stanowiących podstawę orzeczenia mający wpływ na jego treść poprzez przyjęcie, iż kwota 100 000 złotych stanowi odpowiednie zadośćuczynienie za krzywdę doznaną przez K. Z. w następstwie niesłusznego aresztowania, podczas gdy odbywała ona tymczasowe aresztowanie w warunkach przeciętnych, nieodbiegających od standardów, nie doznała także ponadprzeciętnych dolegliwości, a zatem w realiach sprawy nie zachodzą żadne szczególne okoliczności uzasadniające zasądzenie zadośćuczynienia w kwocie wyższej niż 50 000 złotych.

Po rozpoznaniu tych apelacji Sąd Apelacyjny w Katowicach wyrokiem z dnia 28 kwietnia 2022 r., sygn.. akt II A Ka 576/21, zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Kasację od tego wyroku wniósł pełnomocnik wnioskodawczyni i zarzucił mu :

"I. rażące naruszenie przepisów prawa materialnego, które miało istotny wpływ na treść orzeczenia, a to:

1. art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 552 § 1 i 4 k.p.k. - przez oddalenie roszczenia o zadośćuczynienie w kwocie 400 000 złotych oraz odszkodowania w kwocie 45 012,58 złotych, w sytuacji gdy zasądzona kwota nie spełnia funkcji sumy odpowiedniej w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. biorąc pod uwagę dolegliwość aresztu, utratę dobrego imienia wnioskodawczyni, rozpad rodziny, pogorszenie stanu zdrowia, okoliczności i sposób pobytu w zakładzie karnym, utratę możliwości funkcjonowania zarówno w życiu zawodowym, jak i osobistym;
2. art. 361 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 552 § 1 i 4 k.p.k. - przez jego błędną interpretację skutkującą nieprzyznaniem dochodzonej kwoty z tytułu odszkodowania, poprzez uznanie, że:
  - nie zachodzi związek przyczynowy pomiędzy tymczasowym aresztowaniem

wnioskodawczyni, a utratą pracy, wieloletnim brakiem możliwości jej znalezienia, utratą wynagrodzenia za pracę, znacznie niższym świadczeniem emerytalnym związanym z niższą podstawą oraz brakiem odprowadzenia należnych składek na ubezpieczenie społeczne, które uzyskiwałyby, gdyby nie doszło do tymczasowego aresztowania i oddalenie zasadniczej części roszczenia o odszkodowanie;

- brak nabycia prawa do świadczenia emerytalnego na dzień orzekania, wyłącza możliwość dochodzenia odszkodowania podczas gdy przerwa w odprowadzaniu składek na ubezpieczenie społeczne ma bezpośredni wpływ na ustalenie świadczenia emerytalnego w przyszłości, zarówno, co do zasady, jak i wysokości - staż pracy oraz wysokość wynagrodzenia oraz dodatków, stanowiąca podstawę obliczenia;

3. art. 455 k.c. w zw. z art. 481 § 1 i 2 k.c. poprzez ich niezastosowanie w stanie faktycznym sprawy ze skutkiem zaniechania zasądzenia na rzecz wnioskodawcy odsetek ustawowych od przyznanej mu dodatkowo tytułem zadośćuczynienia od dnia uprawomocnienia się wyroku, podczas gdy odsetki należą się wierzycielowi wówczas, gdy dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, to jest gdy nie spełnia tego świadczenia w terminie:

II. rażące naruszenie przepisów postępowania karnego, mające wpływ na treść zapadłego orzeczenia, a to:

1. art. 433 § 2 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k. poprzez dokonanie niepełnej kontroli odwoławczej oraz brak wyczerpującego i analitycznego ustosunkowania się do zarzutów i uzasadnienia apelacji, a nadto sprowadzenie rozważań w tym zakresie - do opartej na dowolnych i gołosłownych oraz pozostających w rażącej opozycji do zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego tezach Sądu ad quem - polemiki z faktami;

2. art. 4 k.p.k. i art 558 k.p.k. w zw. z art. 322 k.p.c. poprzez ich niezastosowanie w stanie faktycznym sprawy, podczas gdy w sytuacji, w której brak wszystkich dokumentów źródłowych ściśle udowodnienie przez wnioskodawczynię wysokości dochodzonego przez nią odszkodowania okazało się niemożliwe, Sąd Apelacyjny powinien przyznać wnioskodawczyni tytułem odszkodowania odpowiednią sumę według swojej oceny, opartej na rozważeniu wszystkich, a nie fragmentarycznych

tylko okoliczności sprawy, która to suma zdaniem wnioskodawczynie wynosi 72 000 złotych, względnie przeprowadzić dowód z opinii biegłego z zakresu rachunkowości;

3. art. 193 k.p.k. w zw. z art. 201 k.p.k. polegające na braku dokonania oceny oraz zaniechania rozpoznania zarzutów apelacyjnych w zakresie oddalenia wniosku o dopuszczenie dowodu z:

- uzupełniającej opinii biegłego z zakresu wynagrodzenia i płac - a to w sytuacji gdy opinia sporządzona w sprawie była niepełna i wymagała uzupełnienia w szczególności w zakresie wyliczenia należnego wnioskodawczynie wynagrodzenia odszkodowania w ramach którego winno znaleźć się wyliczenie dotyczące wysokości emerytury utraconej na skutek niesłusnie zastosowanego środka zapobiegawczego, a także przyczyn pominięcia przez biegłego pełnej wartości wynagrodzenia wnioskodawczynie, to jest kwoty brutto z uwzględnieniem odprowadzanych odpowiednio stawek, a także wyliczenia szkody doznanej przez wnioskodawczynię, a polegającej na braku zatrudnienia przez kolejne lata na skutek niesłusnie zastosowanego środka zapobiegawczego co w konsekwencji doprowadziło do zwolnienia dyscyplinarnego, a dodatkowo wobec braku prawidłowego uwzględnienia w opinii grupy zaszeregowania wnioskodawczynie, przy uwzględnieniu dalszego możliwego zatrudnienia K. Z. w straży kopalni a ponadto na okoliczność wyliczenia utraconych przez wnioskodawczynię zarobków w okresie zatrzymania, stosowania środka w postaci tymczasowego aresztowania oraz w dalszym okresie pozostawania bez zatrudnienia na skutek niesłusnie zastosowanego środka zapobiegawczego, a ponadto utraconych świadczeń emerytalnych, a to w sytuacji gdy rozstrzygnięcie sprawy wymagało wiadomości specjalnych w szczególności wyliczenia pełnej wartości wynagrodzenia wnioskodawczynie tj. kwoty brutto z uwzględnieniem koniecznych do odprowadzenia odpowiednio składek, a także wyliczenia rzeczywistej szkody doznanej przez wnioskodawczynię, a polegającej na braku zatrudnienia na skutek niesłusnie zastosowanego środka zapobiegawczego, co w konsekwencji doprowadziło do zwolnienia dyscyplinarnego;

- biegłego z zakresu psychologii i psychiatrii - a to w sytuacji, gdy sporządzenie

opinii było konieczne dla szczegółowego ustalenia zakresu i rozmiaru krzywdy, utraty zdrowia na skutek niesłusznie zastosowanego wobec wnioskodawczynie środka zapobiegawczego, a także dla wykazania faktu dużej intensywności cierpień psychicznych wnioskodawczynie związanych z faktem pozbawienia jej wolności, utratą pracy oraz problemami w sytuacji gdy rozstrzygnięcie sprawy wymagało wiadomości specjalnych;

4. art. 424 § 1 i § 2 k.p.k. poprzez jego błędne zastosowanie mogące mieć istotny wpływ na treść orzeczenia, a polegające na niewyjaśnieniu, jakie dowody, potwierdzające popełnienie zarzucanych skazanej czynów, nie korespondują z pozostałymi zalegającymi w sprawie dowodami, zwłaszcza pozostają w opozycji do wyjaśnień skazanej oraz zaniechanie prawidłowego wyjaśnienia podstawy dokonanej oceny pozostałego zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a zwłaszcza zeznań świadków;

5. art. 433 § 2 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k. a polegające na braku poddania wszechstronnej i wnikliwej analizie zarzutów sformułowanych w apelacji obrońcy i skazanego, a ponadto wobec zaniechania ustosunkowania się do tych zarzutów w stopniu umożliwiającym analizę podstaw rozstrzygnięcia zawartego w zaskarżonym wyroku, a zwłaszcza wobec nienadania żadnego znaczenia zaniechaniu nieuzupełnienia materiału dowodowego sprawy przez Sąd I instancji w zakresie opinii biegłych w sprawie wymagającej posiadania wiadomości specjalnych w zakresie ustalenia, iż wysokość należnego wnioskodawczynie odszkodowania stanowi jedynie kwota 26 987,42 złotych, stanowiąca wartość wynagrodzenia netto za okres pozbawienia wolności bez uwzględnienia składek na: ubezpieczenie zdrowotne, ubezpieczenie chorobowe, ubezpieczenie rentowe, ubezpieczenie emerytalne, a także zaniechanie wyliczenia utraconego wynagrodzenia już po opuszczeniu zakładu karnego przez wnioskodawczynię, bez wyliczenia wysokości utraconej przez wnioskodawczynię emerytury, również stanowiącej szkodę, pozostającą w ścisłym związku przyczynowo - skutkowym z niesłusznym tymczasowym aresztowaniem;

6. art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. poprzez nienadanie żadnego znaczenia dokonanej przez Sąd I instancji ocenie dowodów faktowi pominięcia

zasadniczej części zeznań wnioskodawczynie oraz świadków w osobach A. J. oraz D. K., pomimo nadania im waloru pełnej wiarygodności w zakresie w jakim wskazali oni, iż na skutek niesłusznego zastosowania wobec wnioskodawczynie tymczasowego aresztowania utraciła ona możliwości podjęcia pracy a to z uwagi na zwolnienie dyscyplinarne, w okresie zatrudnienia uzyskiwała dochód na poziomie 3 000 złotych brutto, po powrocie z zakładu karnego wnioskodawczynie nie była w stanie podjąć pracy na zbliżonych warunkach jak w kopalni "Z.", komornicze postępowania egzekucyjne prowadzone przeciwko wnioskodawczynie były następstwem jej tymczasowego aresztowania, podobnie jak problemy rodzinne, a dodatkowo wobec dokonania oceny powyższych dowodów w sposób dowolny przez nie nadanie im właściwego znaczenia co do rzeczywistego rozmiaru krzywdy i szkody poniesionej przez wnioskodawczynię na skutek niesłusznego zastosowania wobec niej najbardziej dotkliwego środka zapobiegawczego i wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawczynie tytułem zadośćuczynienia i odszkodowania dalszej kwoty 145 012, 58 złotych (400 000 zł tytułem zadośćuczynienia i 45 012, 58 zł tytułem odszkodowania) tytułem różnicy pomiędzy kwotą zasądzoną przez Sąd II instancji a kwotą zadośćuczynienia i odszkodowania adekwatną do rozmiaru krzywd, jakich doznała wnioskodawczynie, a którą wyartykułowała w treści pierwotnie złożonego wniosku w sprawie; ewentualnie o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie (podwyższenie) kwoty zadośćuczynienia i odszkodowania zasądzonej wyrokiem Sądu II instancji według uznania Sądu Najwyższego w oparciu o całokształt okoliczności sprawy potwierdzony zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym

ewentualnie o:

2. uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy celem jej ponownego rozpoznania Sądowi II instancji.

W pisemnej odpowiedzi na kasację prokurator Prokuratury Okręgowej w Katowicach wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje

Kasacja pełnomocnika wnioskodawczyni okazała się bezzasadna i to w wymiarze oczywistym. Tak tylko - uwzględniając regulacje karnej ustawy procesowej dotyczące funkcji kasacji, jej przedmiotu oraz podstaw - można ocenić wszystkie zarzuty tej kasacji. Ich jednoznaczne nierespektowanie przez autora kasacji, przy jednoczesnym powtarzaniu przez niego w kolejnych zarzutach tych samych kwestii i tym samym nieuzasadnionym ich powielaniu, a nawet użycie w czwartym i piątym zarzucie sformułowań sprzecznych z realiami niniejszej sprawy (nie występował w niej skazany, czy skazana, której "zarzucano popełnienie czynów", a Sąd Apelacyjny nie rozpoznawał też apelacji skazanego) oraz zredagowanie końcowego wniosku sprzecznego z treścią art. 537 k.p.k. - wręcz taką ocenę determinowało.

Te stwierdzone okoliczności, jak też sposób umotywowania przez skarżącego tych zarzutów, a tym samym i skargi, czynią celowym przypomnienie w tym miejscu tych przepisów karnej ustawy procesowej (których skarżący nie przestrzegał - określających funkcję kasacji, jej (wyłącznie dopuszczalne) podstawy, jak też przedmiot.

1. Kasacja jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia przysługującym - tak jak *in concreto* - od prawomocnego wyroku sądu odwoławczego kończącego postępowanie. To, że przysługuje ona stronom postępowania od prawomocnego (i podlegającego przez to niezwłocznemu wykonaniu) orzeczenia sprawia, iż nie można jej, tak w zakresie jej przedmiotu, podstaw, jak i funkcji, utożsamiać ze zwykłym środkiem zaskarżenia jakim jest apelacja. Wniesienie kasacji zatem nie inicjuje kolejnej kontroli instancyjnej - odwoławczej, nie skutkuje też możliwością powielenia przez sąd kasacyjny - tej - już jednak - przeprowadzonej. Sąd Najwyższy - od wielu już lat - konsekwentnie powtarza, że funkcją kasacji jest zaś wyeliminowanie z obrotu prawnego prawomocnych orzeczeń, które z powodu bardzo poważnych uchybień, którymi są dotknięte, nie powinny w nim funkcjonować w demokratycznym państwie. Nie każde więc uchybienie, które zawiera wyrok sądu odwoławczego (bo to on - w myśl art. 519 k.p.k. - jest przedmiotem zaskarżenia kasacji) może stanowić skuteczną podstawę kasacji. Jest

nią tylko takie, które wypełnia rygory wskazane w art. 523 § 1 k.p.k. Tymczasem samo uzasadnienie kasacji, a także treść zarzutów ujętych w pkt I-ym w ppkt od 1 do 3, w pkt II-gim w ppkt 2, 3 (w aspekcie opinii biegłego z zakresu psychologii i psychiatrii) 4, 7 oraz (wyłącznie) wskazane jako ich podstawa prawna przepisy świadczą z jednej strony o tym, że skarżący potraktował kasację (w tym dominującym wszak zakresie) jako skargę, która powinna skłonić Sąd Najwyższy do przeprowadzenia na nowo kontroli odwoławczej wyroku Sądu meriti, z drugiej strony zaś skierował te zarzuty właśnie do tego orzeczenia, a nie do będącego przedmiotem zaskarżenia tej skargi wyroku Sądu odwoławczego.

Wykazują to następujące zaszłości:

- po pierwsze, w apelacji pełnomocnik wnioskodawczyni (a zarazem autor kasacji) nie podnosił zarzutów obrazy tych przepisów, które przywołał w wskazanych powyżej zarzutach kasacji. W apelacji bowiem podnosił tylko zarzuty: naruszenia art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. ("poprzez częściowe pominięcie w ocenie dowodów zeznań wnioskodawczyni i świadków, a to: A. J. oraz D. K. w zakresie wykazanego pełnego rozmiaru szkody oraz doznanej krzywdy") oraz art. 193 k.p.k. w zw. z art. 201 k.p.k. (ale tylko "wobec zaniechania dopuszczenia dowodu z uzupełniającej opinii biegłego P. L.") a także "błędu w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia";
- po drugie, w sytuacji w której Sąd Apelacyjny utrzymał w mocy zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego, to nie mógł samoistnie naruszyć tych przepisów, które wskazano w przywołanych zarzutach kasacji. Był wszak Sądem przeprowadzającym kontrolę odwoławczą wyroku Sądu Okręgowego w związku z apelacją wniesioną przez pełnomocnika wnioskodawczyni i wskazanymi w niej zarzutami. Sam tych przepisów wprost nie stosował, tak jak i nie określał wysokości należnego jej odszkodowania i zadośćuczynienia. Sprawdzał jedynie poprawność tych rozstrzygnięć - w kontekście podniesionych w apelacji zarzutów;
- po trzecie, w tym opisanym układzie procesowym - skarżący chcąc podnieść w kasacji naruszenie przez Sąd odwoławczy owych, niepodnoszonych w apelacji jako naruszone przez Sąd I instancji, przepisów, powinien był wytknąć temu,

pierwszemu z wymienionych, Sądowi, iż zaniechają zajęcia się z urzędu w toku kontroli instancyjnej owymi kwestiami, które przywołał w tych zarzutach kasacji jako stanowiące przejaw naruszenia wskazanych przepisów, rażąco uchybił przepisom, które go do takich działań obligowały. Skarżący nie tylko tego nie uczynił, ale i w podstawach prawnych tych przywołanych wyżej zarzutów nie wskazał żadnego przepisu, który odnosiłby się wprost do Sądu odwoławczego i działań procesowych przez niego realizowanych, które poprzedzały wydanie zaskarżonego kasacją wyroku.

Wymienione względy uprawniają wniosek o tym, że wszystkie te przywołane zarzuty są w istocie skierowane do wyroku Sądu I instancji, nie będącego przedmiotem(stosownie do obowiązujących wspomnianych regulacji)zaskarżenia kasacji i już przez to samo są oczywiście bezzasadne. Oczywiście i w kasacji można wytykać uchybienia, którymi jest dotknięty wyrok Sądu I instancji. Niemniej jednak by takie postąpienie było procesowo skuteczne, skarżący - o ile to uchybienie nie stanowi tzw. bezwzględnej przyczyny odwoławczej wymienionej w art. 439 § 1 k.p.k.- powinien wykazać "przeniesienie" tego uchybienia do wyroku sądu odwoławczego. Winien to uczynić poprzez wskazanie tych przepisów, które ten sąd naruszył dopuszczając do takiej sytuacji, a także poprzez stosowną argumentację. Tych wymogów skarżący nie dopełnił, co czyni powyżej prezentowane oceny tym bardziej zasadnymi. Tak konstatując należy bowiem (przede wszystkim) baczyć na to, iż zgodnie z treścią art. 536 k.p.k. Sąd Najwyższy rozpoznaje kasację w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów. Trzy wyjątki od tej reguły, wytyczającej granice rozpoznania kasacji przez Sąd Najwyższy, w tym przepisie przewidziane, w niniejszej sprawie nie zaistniały. Oznaczało to, że obowiązkiem Sądu Najwyższego (ale i limitowanym w ten sposób jego prawem) było rozpoznanie zarzutów kasacji (tylko) w takim kształcie opisowym i formule prawnej w jakich je sformułowano.

2. W przytoczonej już konfiguracji procesowej, kiedy to Sąd Apelacyjny utrzymał w mocy zaskarżony przez pełnomocnika wnioskodawczyni oraz prokuratora wyrok Sądu Okręgowego, a zatem nie wydał wyroku reformatoryjnego, tenże Sąd odwoławczy nie mógł też samoistnie naruszyć przepisu art. 424 § 1 i 2 k.p.k.(a to

zarzucił autor kasacji w zarzucie II ppkt 4). Ten bowiem przepis odnosi się do wyroku Sądu I instancji i - odpowiednio - do wyroku sądu odwoławczego, ale tylko wtedy, gdy ma on charakter reformatoryjny. Znamienny i potwierdzający trafność oceny co do sposobu traktowania przez skarżącego kasacji jako kolejnej skargi instancyjnej, a także co do staranności jej sporządzenia jest sposób w jaki dokonał on opisu owego zarzutu. Zarzuca bowiem w nim (i to w pierwszej kolejności) Sądowi Apelacyjnemu "niewyjaśnienie jakie dowody, potwierdzające popełnienie zarzucanych skazanej czynów, nie korespondują z pozostałymi zalegającymi w sprawie dowodami, zwłaszcza pozostają w opozycji do wyjaśnień skazanej", co - zważywszy na przedmiot niniejszego postępowania oraz to, że K. Z. nie była w nim skazaną, która składała wyjaśnienia, ale wnioskodawczynią, która złożyła zeznania, podlegające ocenie w niniejszym postępowaniu, pozwala wnioskować o tym, że zarzut ten jest - niezależnie od dostrzeżonych już uwarunkowań normatywnych czyniących go oczywiście bezzasadnym - też - przy takim opisie - merytorycznie całkowicie chybionym. Tym bardziej, że twierdząc, że to opisane uchybienie "mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia", autor kasacji tego przekonania nie uzasadnił, co było konieczne zważywszy (choćby) na to, że przecież owo uzasadnienie było sporządzone już po wydaniu wyroku.

3. Kolejną nieprawidłowością, której dopuścił się skarżący przy sporządzeniu kasacji rozpatrywanej w niniejszym postępowaniu, jest nieuwzględnienie przez niego (nawet tylko formalnie) wymogów, które karna ustawa procesowa w art. 523 § 1 k.p.k. przewiduje w zakresie (jedynie wszak dopuszczalnej) podstawy tego nadzwyczajnego środka zaskarżenia. Przepis ten stanowi, że - obok uchybień wymienionych w art. 439 k.p.k. - jest nią "inne rażące naruszenie prawa, które mogło mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku". W świetle tej regulacji oczywiste jest zatem to, że nie każde (nawet "rażące") naruszenie przez sąd odwoławczy prawa może być uznane za zasadną podstawę kasacji, o ile nie jest uchybieniem wymienionym w art. 439 k.p.k.. Jest nią bowiem tylko takie, które nie tylko jest "rażące", ale i jeszcze takie, iż może mieć - nie jakikolwiek - ale "istotny" wpływ na treść zaskarżonego kasacją wyroku. Przy tym ustawa wymaga (art. 526 § 1 k.p.k.), aby to skarżący wykazał równoczesne zaistnienie - w zarzucanym przez niego "innym naruszeniu prawa" - obu tych wymaganych, wszak kumulatywnie,

cech. Tymczasem autor kasacji w II jej zarzucie - we wszystkich jego podpunktach (od pierwszego do szóstego) podnosił (a tym samym i zarzucał) tylko "rażące naruszenie przepisów postępowania karnego, mające wpływ na treść zapadłego orzeczenia". Nie zarzucał więc tego, by wskazywane - w ramach tego zarzutu - przez niego uchybienia mogły mieć "istotny" wpływ, ani też nie umotywowował tego, dlaczego uznał je za "rażące". To zaniechanie też było kolejnym czynnikiem, który spowodował zaprezentowaną na wstępie ocenę kasacji pełnomocnika wnioskodawczyni. Tak ze względu na - wspomniane już rygory określone treścią art. 536 k.p.k., jak też i - powszechnie zgodnie interpretowane - znaczenie określenia "rażące" odnoszące się do "innego naruszenia prawa", tj. drugiego rodzaju podstawy kasacji. Stanowi je bowiem tylko takie uchybienie prawu, które jest jaskrawe, rzucające się w oczy, jednoznaczne, poważne na tyle, iż nawet porównywalne z rangą uchybień wymienionych w art. 439 k.p.k. Stąd też podnosząc w kasacji tego rodzaju uchybienie należy wykazać, że spełnia ono tak rozumiane kryteria pojęcia "rażące", bo to warunkuje uznanie zasadności takiego zarzutu. .

4. W świetle przytoczonej już regulacji zawartej w przepisie art. 523 § 1 k.p.k. nie ulega też wątpliwości, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia nie może stanowić podstawy kasacji. Zarówno wtedy, gdy jest wprost jako taki podnoszony, jak i wówczas, gdy dla obejścia tego ustawowego ograniczenia, przyjmuje błędną postać zarzutu obrazy prawa, tak materialnego, jak i procesowego. Tymczasem autor rozpoznawanej w niniejszej sprawie kasacji tych to ograniczeń nie przestrzega i pod pozorem zarzutów naruszenia prawa materialnego (zarzut I ppkt 1, 2) i procesowego (zarzut II ppkt 2, 3, 6). próbuje zakwestionować poczynione przez Sąd Okręgowy (i aprobowane przez Sąd Apelacyjny) ustalenia faktyczne stanowiące podstawę kwestionowanego przez niego rozstrzygnięcia (odnośnie wysokości przyznanego wnioskodawczyni odszkodowania i zadośćuczynienia za niesłuszne jej tymczasowe aresztowanie). Czyni to zarówno poprzez wadliwe kwalifikowanie zgłaszanego (rzekomego) uchybienia jako naruszenie prawa materialnego (zarzut I ppkt 1 i 2 ), jak też poprzez budowanie też pozostałych zarzutów bez respektowania tego, co Sąd I instancji (z aprobatą Sądu odwoławczego) rzeczywiście ustalił, bądź też z błędnym kreowaniem rzekomych uchybień mimo braku ku temu faktycznych

podstaw. Zarzut obrazy prawa materialnego ma charakter samoistny i możliwość jego podnoszenia (też w takiej postaci jak ta ujęta w ppkt 1) przez skarżącego aktualizuje się wówczas, gdy równocześnie akceptuje on ustalenia faktyczne stanowiące podstawę kwestionowanego przez niego rozstrzygnięcia. W sytuacji, gdy podważa prawidłowość tych ustaleń tego rodzaju zarzut stanowi - niedopuszczalny w kasacji - zarzut błędu w ustaleniach faktycznych. Taki też jest zarzut I ppkt 1 kasacji. Sąd I instancji "oddalając roszczenie o zadośćuczynienie w kwocie 400 000 złotych oraz odszkodowanie w kwocie 45 012, 58 złotych" nie naruszył przez to (tym bardziej rażąco) przepisów art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 552 § 1 i 4 k.p.k. Zastosował prawidłowo te przepisy i ustalił wysokość należnego wnioskodawczyni odszkodowania na kwotę 26.987,42 złotych, zaś zadośćuczynienia na kwotę 100.000,00 złotych. To, że skarżący kwestionuje wysokość tych kwot nie wystarcza jeszcze do uznania, iż Sąd - tak ustalając ich wysokość - naruszył te przepisy. Tym bardziej, gdy się zważy na ich treść. Pierwszy z nich wszak stanowi tylko o tym, iż: "W wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę". Natomiast przywołane też w tym zarzucie w związku z przepisem art. 445 § 1 k.c. przepisy: art. 552 § 1 i 4 k.p.k. stanowią, iż odszkodowanie za poniesioną szkodę i zadośćuczynienie za doznaną krzywdę przysługuje również w wypadku niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania i zatrzymania. Stąd poza sporem jest, że Sąd I instancji oddalając wniosek wnioskodawczyni ponad zasądzone kwoty tytułem zadośćuczynienia i odszkodowania - przez to samo - nie obraził tych wskazanych w podstawie prawnej omawianego zarzutu przepisów. Nadto twierdzenia skarżącego zawarte w tym zarzucie sprowadzają się do samego zakwestionowania wysokości ustalonego przez Sąd I instancji i w tej wysokości zasądzanego na rzecz wnioskodawczyni zadośćuczynienia, chociaż na wstępie tego zarzutu podnosi on także kwestię nieprawidłowo zasądzonej kwoty tytułem odszkodowania. Już jednak w dalszej treści tego zarzutu - przywołując przepis art. 445 § 1 k.c. i zawarte w nim określenie "sumy odpowiedniej" - odnosi się wyłącznie do zadośćuczynienia. Zważywszy na te uwarunkowania omawiany zarzut należy zakwalifikować jako niedopuszczalny w kasacji zarzut błędu w ustaleniach

faktycznych. Nie można bowiem w niej kwestionować samych ustaleń faktycznych, a co najwyżej - sposób ich dokonania, podnosząc np. zarzut obrazy art. 7 k.p.k. Bezsporne jest, iż stosownie do treści przywołanego już przepisu art. 445 § 1 k.c. zadośćuczynienie za doznaną krzywdę powinno być "odpowiednie". To od sądu zależy przede wszystkim ocena, jaka kwota pieniężna - jako spełniająca to kryterium - winna zostać przyznana w każdym indywidualnie ocenianym przypadku. Podnieść należy, iż nie ma jednoznacznego rozwiązania na w pełni precyzyjne wyliczenie kwoty zadośćuczynienia. Niemniej jednak nie ulega wątpliwości, że ustalenie, jaka kwota w konkretnych okolicznościach jest "odpowiednia", należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego. Stąd sama wielkość tej zasądzonej kwoty o ile w sposób rażący nie odbiega od wykształconych w orzecznictwie reguł jej ustalania jako "odpowiedniej", nie poddaje się w kasacji weryfikacji poprzez tego rodzaju, tak skonstruowany zarzut, stanowiący li tylko - już w niej niedopuszczalną - próbę podważenia ustaleń faktycznych. Omawiany zarzut niewątpliwie dotyczy okoliczności ocennej, a mianowicie stwierdzenia tego, czy kwota zadośćuczynienia i odszkodowania (jakkolwiek w tym ostatnim zakresie w opisie tego zarzutu brak jest motywacji) stanowią sumy odpowiednie. Dokonując wysokości zasądzonej kwoty tytułem zadośćuczynienia Sąd II instancji zbadał, czy kwota ta spełnia funkcję kompensacyjną, a jednocześnie nie prowadzi do nadmiernych korzyści. Poddaje się ona kontroli, jeśli chodzi o rażącą dysproporcję albo, gdy sąd nie uwzględni określonej okoliczności, nie nadał jej odpowiedniego znaczenia. Tymczasem przeprowadzona w badanej sprawie kontrola tej wysokości prowadzi do wniosku, że sąd wziął pod uwagę fakt braku uprzedniej karalności wnioskodawczynie, jej negatywne uczucia związane z izolacją, które jednocześnie nie wykroczyły poza typowe konsekwencje pozbawienia wolności, nieprzychylne reakcje otoczenia, pogorszenie stanu psychicznego wnioskodawczynie, w tym podjęcie próby samobójczej. Inne okoliczności przytoczone w zarzucie takie jak: rozpad rodziny, nagonka medialna, pogorszenie stanu zdrowia wnioskodawczynie wskutek tymczasowego aresztowania - to Sąd I instancji wobec ich niepotwierdzenia i - w konsekwencji - nie ustalenia - nie wziął ich pod uwagę. Mając na uwadze wysokość średniego miesięcznego wynagrodzenia, długość pozbawienia wolności

wnioskodawczyni w wyniku jej niesłusznego tymczasowego aresztowania (okres od 9 marca 2001 r. do 14 listopada 2001 r., czyli 8 miesięcy i 5 dni), to przyznane przez Sąd zadośćuczynienie w wysokości 100 000 złotych z pewnością zasługuje na ocenę jako "suma odpowiednia".

5. Zarzuty ujęte w pkt II ppkt 1 i ppkt 5 są wprowadzie formalnie zarzutami kasacyjnymi, niemniej jednak obok tych omówionych już ich wadliwości skutkujących ich oczywistą bezzasadnością, są nadto merytorycznie pozbawione zasadności i to także w wymiarze oczywistym. Potwierdza to samo zestawienie treści apelacji pełnomocnika wnioskodawczyni z treścią uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Uprawnia ono wniosek o tym, że Sąd Apelacyjny dokonując kontroli odwoławczej wyroku Sądu I instancji w związku z tą apelacją nie uchybił przepisom wskazanym w podstawach prawnych obu tych zarzutów kasacji, nie mówiąc już o tym, iż miałyby to uczynić rażąco i z możliwością istotnego wpływu na treść zaskarżonego wyroku, a przecież dopiero wówczas mogłoby to stanowić podstawę skutecznego zarzutu kasacji. Poprawności tej konkluzji dowodzi też i to, że formuła opisowa zarzutu z pkt II ppkt 1 jest na tyle ogólna i nie odnosząca się do (wskazanych wprost) zarzutów apelacji, iż nie wyjaśnia tego, które (konkretnie) z nich Sąd odwoławczy rozpoznał w sposób rażąco uchybiający przepisom art. 433 § 2 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k., a to uchybienie mogło mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku. Także uzasadnienie skargi - pomimo swojej niewątpliwej obszerności - w istocie tego nie czyni. Po części powtarza twierdzenia z apelacji, po części eksponuje kwestie w apelacji nie podnoszone i w tej sytuacji, nie mogące być - w sposób przez niego zaprezentowany - już tak tylko zarzucane w kasacji. Tak czyniąc tym samym traktuje kasację jako kolejną skargę instancyjną, przywołuje liczne orzecznictwo, ale nie odnosi się w istocie do tych argumentów, które podał Sąd Apelacyjny uznając bezzasadność zarzutów tej apelacji. Co więcej - wbrew rygorom postępowania kasacyjnego - skarżący swoje tezy i oceny buduje nie licząc się z tym co Sąd I instancji ustalił (a Sąd Apelacyjny aprobował) w zakresie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Formułuje on bowiem poszczególne zarzuty kasacji w oparciu o ustalenia, których nie przyjął Sąd I instancji i nie zakwestionował Sąd Apelacyjny. Przy czym tych przywołanych na uzasadnienie zarzutów okoliczności nawet nie próbował w apelacji podważyć. Przykładowo

skarżący nie uwzględnił tego, że wnioskodawczyni sama, jeszcze przed tymczasowym aresztowaniem, złożyła wniosek o przejście na emeryturę, a okres wypowiedzenia przewidywał zakończenie stosunku pracy w dniu 31 maja 2001 r. W zeznaniach złożonych w toku niniejszego postępowania na rozprawie w dniu 29 października 2020 r. stwierdziła, że nie miała zamiaru pracować po przejściu na emeryturę. Dopiero na rozprawie w dniu 10 grudnia 2020 roku wnioskodawczyni oświadczyła, że chciała pracować w straży kopalnianej po przejściu na emeryturę, nie miała jednak zawartej żadnej umowy. Sąd Okręgowy jednak uznał, iż te zmienione zeznania wnioskodawczyni o planach zatrudnienia w straży kopalnianej po przejściu na emeryturę, nie zasługują na wiarę (por. s. 17 i 25 uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Tymczasem skarżący w zarzutach z pkt I ppkt 2, II ppkt 3 i 6 przyjmuje - wbrew temu ustaleniu i poprzedzającej go ocenie zeznań wnioskodawczyni, których to w apelacji nie zakwestionował - założenie o tym, że wnioskodawczyni w straży kopalnianej zamierzała pracować po przejściu na emeryturę. Oczywiście bezzasadny jest także zarzut kasacji podniesiony w pkt II ppkt 5 Oprócz już wskazanych tego powodów, należy zauważyć, że Sąd Apelacyjny odniósł się (i to w sposób prawidłowy) do zarzutów apelacji z pkt I ppkt 2.i II ppkt 2 Brak jest powodów by uznać, że przeprowadził kontrolę odwoławczą wyroku Sądu Okręgowego - w związku z tymi zarzutami - w sposób uchybiający przywołanym przez autora kasacji w tym zarzucie przepisom prawa procesowego. Przeciwnie, te rozważania Sądu Apelacyjnego i poprzedzająca je ocena Sądu I instancji dotycząca opinii biegłego P. L. (por. s.19-20, 23-24) analizowane w kontekście treści tak zarzutu I.2 oraz II.2. i ich uzasadnienia tylko taką ocenę potwierdzają.

Niezależnie od przedstawionych już powodów oczywistej bezzasadności wszystkich zarzutów kasacji pełnomocnika wnioskodawczyni związanych z nierespektowaniem przez niego przepisów karnej ustawy procesowej dotyczących funkcji kasacji, jej przedmiotu i podstawy, to nadto te zarzuty są pozbawione racji w zakresie prezentowanych w nich stwierdzeń.

Odnosnie drugiego zarzutu podniesionego w ramach pierwszego zarzutu kasacji zauważyć należy, iż dla jego rozpoznania i tym samym rozważenia jego zasadności

pierwszorzędne znaczenie ma ustalona przez Sąd I instancji (i aprobowana przez Sąd Apelacyjny) okoliczność, iż do tymczasowego aresztowania wnioskodawczyni doszło w chwili, gdy już miała ona ustalone prawo do emerytury. Sąd Okręgowy bowiem jednoznacznie ustalił, że wnioskodawczyni złożyła wniosek o przejście na emeryturę i w dniu 21 lutego 2001 r. (a więc na ok. 2 tygodnie przed jej zatrzymaniem w dniu 7 marca 2001 r., a następnie tymczasowym aresztowaniem, które nastąpiło w dniu 9 marca 2001 r.) pracodawca rozwiązał z nią umowę o pracę za wypowiedzeniem z powodu sytuacji ekonomicznej zakładu. Okres wypowiedzenia przewidywał zakończenie stosunku pracy w dniu 31 maja 2001 r. Tego ustalenia skarżący nie podważał. Tym samym - trafna jest ocena orzekających Sądów - iż okres tymczasowego aresztowania nie miał wpływu na wysokość emerytury wnioskodawczyni. W ramach zasądzzonego na jej rzecz odszkodowania uwzględnione zostały utracone przez nią zarobki i inne świadczenia za okres do końca maja 2001 r., kiedy to - na skutek jej wniosku - miał zostać rozwiązany jej stosunek pracy. Dlatego też nie było podstaw do zasądzenia odszkodowania w postaci utraconych zarobków za okres po ustaniu umowy o pracę. Co do utraty możliwości dodatkowego zatrudnienia wnioskodawczyni, to jeszcze raz należy podkreślić, że Sąd Apelacyjny zaakceptował stanowisko Sądu I instancji, który stwierdził, że z zeznań wnioskodawczyni wynika, że nie miała ona zamiaru pracować po przejściu na emeryturę. Niekonsekwentnie przez wnioskodawczynię podawane plany co do jej pracy w straży kopalnianej po przejściu na emeryturę Sąd uznał za niewiarygodne, gdyż pojawiły się na dalszym etapie postępowania (po wcześniejszym ich przez nią sama zanegowaniu) i żaden wiarygodny dowód ich nie potwierdził.

Co do kolejnego zarzutu z pkt I ppkt 3 dotyczącego odsetek (znamienne i przesądzające o ocenie tego zarzutu jest to, że w apelacji pełnomocnik wnioskodawczyni nie postawił zarzutów dotyczących odsetek i naruszenia przepisów art. 455 k.c. w zw. z art. 481 § 1 i 2 k.c.) zauważyć wypada, iż niezależnie od przedstawionych już powodów jego oczywistej bezzasadności - to do problemu odsetek Sąd II instancji odniósł się szczegółowo na s. 9 i 10, gdzie wskazał, że wobec tego, iż roszczenie w chwili uniewinnienia wnioskodawczyni nie było ustalone, nie można od czasu jego wydania domagać się odsetek za

opóźnienie w ich zapłacie. Dodać do tych rozważań należy, że odsetki są wynagrodzeniem za korzystanie z kapitału, tymczasem w badanej sprawie zmiana wartości pieniądza w czasie została uwzględniona już na etapie ustalania wysokości odszkodowania, bo odnośnie do każdej jego części Sąd odniósł się do wielkości zwaloryzowanych - por. s. 5 - 6 uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego.

Odnośnie zarzutu z pkt II ppkt 2 stwierdzić należy, iż jego oczywista merytoryczna bezzasadność wynika przede wszystkim z tego, iż w badanej sprawie było możliwe ustalenie przysługującego wnioskodawczyni odszkodowania, dlatego nie było potrzeby korzystania przez Sąd Okręgowy z przepisów, które skarżący wskazał jako podstawę prawną omawianego zarzutu.

Co do zarzutu z pkt II ppkt 3 - to Sąd Apelacyjny odniósł się do niego na stronie 10 uzasadnienia zaskarżonego wyroku, ale także już wcześniej przedstawione rozważania stanowią odniesienie do tego zarzutu. Tymczasowe aresztowanie nie miało wpływu na wysokość emerytury, bo była ona ustalona już w chwili pozbawienia wnioskodawczyni wolności, z kolei możliwość późniejszego zatrudnienia nie została wykazana. Dolegliwości psychiczne związane z pozbawieniem wolności, późniejsze negatywne konsekwencje społeczne, zmiana zachowania wnioskodawczyni zostały uwzględnione jako okoliczności wpływające na wielkość zasądzzonego zadośćuczynienia. Sąd I instancji przeprowadził dowód z opinii biegłej psycholog na okoliczności dotyczące konsekwencji psychicznych pozbawienia wolności dla wnioskodawczyni. Ani w zarzucie kasacyjnym, ani w jej uzasadnieniu nie wskazano, jakie braki skarżący zarzuca temu dowodowi. Nadto odnośnie tego zarzutu zauważyć należy, iż w apelacji skarżący nie stawiał zarzutu naruszenia przepisów art. 193 k.p.k. w zw. z art. 201 k.p.k. w aspekcie opinii biegłego z zakresu psychologii i psychiatrii.

Odnośnie zarzutu z pkt II ppkt 5 stwierdzić należy, że oprócz stwierdzonych już w jego opisie oczywistych wadliwości, stanowi on powtórzenie wcześniejszych zarzutów. Jeśli chodzi o nieprzyznanie odszkodowania za należne składki, to do tej okoliczności Sąd II instancji odniósł się na stronie 9 uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Wnioskodawczyni otrzymałaby bowiem kwoty netto, a nie brutto. Ten fakt nie miał natomiast wpływu na jej emeryturę. Zasadnie Sąd Okręgowy uznał, że

tymczasowe aresztowanie wnioskodawczynie, brak jej zatrudnienia w okresie od 20 marca 2001 r. i nieodprowadzanie w tym okresie składek na ubezpieczenia społeczne - pozostaje bez wpływu na wysokość uzyskiwanej przez wnioskodawczynię emerytury, bowiem do jej wyliczenia zostały wzięte pod uwagę wynagrodzenie - dochód - przychód stanowiące podstawę wymiaru składek z 10 lat kalendarzowych od 1983 roku do 1992 roku.(por. k. 157 akt sprawy). Skarżący nie kwestionował tego ustalenia w apelacji i w kasacji również jego nie podważa.

Co do ostatniego zarzutu kasacji, to zauważyć nadto należy, iż Sąd I instancji uwzględnił wynikające z zeznań tych dwóch wskazanych w zarzucie świadków konsekwencje stosowanego tymczasowego aresztowania dla psychiki wnioskodawczynie poprzez zmianę jej zachowania. Jeśli chodzi o relacje rodzinne, to Sąd I instancji wskazał, że do rozwodu z mężem wnioskodawczynie doszło przed jej zatrzymaniem (według jej zeznań jeszcze w 1985 r.), a jej relacje z córką nie pogorszyły się, bo ta odwiedzała ją w czasie pozbawienia wolności. Odnośnie do zatrudnienia po ustaniu stosunku do pracy to, jak już była o tym mowa, nie zostało wykazane, że do takiego zatrudnienia by doszło.

Wszystkie przedstawione powyżej względy skutkowały uznaniem oczywistej bezzasadności kasacji pełnomocnika wnioskodawczynie.

[as]

I.n